



**Autor książki:** Anna Kamińska

**Gatunek książki:** Twarda okładka

**Tytuł:** Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak.

**Kategoria:** Biografia

**Wydawnictwo:** ISBN 978-83-08-05523-6

**Forma książki:** Wydawnictwo Literackie

Za to właśnie kocham książki - wprowadzają nas w świat, o którym do tej pory mogliśmy nie mieć nawet bladego pojęcia. Tak też było w przypadku tej pozycji. Nigdy wcześniej nie słyszałam o pani Simonie Kossak, choć oczywiście nazwisko jej przodków było mi doskonale znane. Weszłam więc w ten świat, zupełnie się nie spodziewając, jaką osobę mogę w nim spotkać...

Przewodniczką, która mnie po nim oprowadzała, była Anna Kamińska - dziennikarka i wydawca telewizyjny. Przed napisaniem biografii o Simonie Kossak miała już na swoim koncie dwie książki. Dlaczego tym razem postanowiła napisać o jednej z potomków rodu Kossaków? A może pytanie powinno brzmieć, dlaczego właśnie o Simonie?

Miała urodzić się chłopcem, czwartym Kossakiem - malarzem batalistą, który po słynnym pradziadku, dziadku i ojcu, przedłuży ród i z dumą będzie dzierzył w ręku pędzel, przynosząc chwałę i splendor nazwisku. Nic więc dziwnego, że od samego początku czuła się nieakceptowana. Nie odziedziczyła po przodkach talentu do malowania, nie umiała też pisać wierszy, jak jej ciotki - Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, czy Magdalena Samozwaniec. Jak brzydkie kaczątko, czuła, że nie pasuje do tego świata, w którym przyszło jej się wychowywać. I mimo, że początkowo starała się dopasować do artystycznego środowiska (zdawała do szkoły aktorskiej), to Kraków, w którym się urodziła i spędziła dzieciństwo, bardzo ją uwierał. Szukając swojej drogi wybrała kierunek zupełnie różny od tego, którym kroczyli członkowie jej rodziny. Po skończeniu biologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, wyjechała w głąb. Nie sądziła, że leśniczówka bez wody i prądu, w samym środku Puszczy Białowieskiej, stanie się jej domem na ponad trzydzieści lat. A jednak znalazła tam to, czego próżno było szukać w rodzinnym mieście - poczucie spełnienia.

*Gdybym posłuchała rad osób, które uważałam za mądrzejsze od siebie, to dzisiaj byłabym zwykłym mieszczuchem krakowskim, zgorzkniałym w całym tym światku jaki tam był i miałabym niespełnione marzenie, że mogłam mieć zupełnie inne życie.\**

Była prawdziwym przyjacielem i obrońcą zwierząt. Ich dobro stawiała zawsze na pierwszym miejscu. Nawet, gdy groziło to rozpadem wieloletniej przyjaźni z ludźmi. Bezkompromisowa w walce o Puszcę i jej mieszkańców. Czarownica - tak o niej mówili niektórzy rodowici białowieżanie, bo potrafiła rozmawiać ze zwierzętami i rozumiała ich potrzeby. Mieszkała z krukiem, który terroryzował wieś, atakując rowerzystów i pokaźną lochę Żabką. Były też krowy, owce, psy i całe mnóstwo innych, nie tylko czworo-

nożnych przyjaciół. Na "Dziedzince", bo tak nazywała się leśniczówka, rządziły właśnie zwierzęta.

*Wróciłam na "Dziedzinkę" [...], urzędnik wszedł do pierwszego pomieszczenia: ciemne mieszkanie, obrazy Kossaków, stoi zaskoczony, zaproponowałam więc, żeby usiadł. Podeszedł do fotela, podniósł płaszcz, który na nim leżał i już chciał usiąść, gdy zobaczył myszy, które Simona przyniosła dla puszczyka. [...] Potem zobaczył drugi fotel, a na nim sowę, ale myślał, że nieprawdziwa. Jak puszczyk kłapnął dziobem to facet znowu się wystraszył.\**

Z czasem, profesor nauk leśnych, Simona Kossak stanie się popularyzatorką wiedzy o naszej florze i faunie wydając kolejne książki i prowadząc audycję w Radiu Białystok "Dlaczego w trawie piszczy?", której wielu będzie słuchało z zapartym tchem. Co nikogo nie powinno dziwić, zważając na fakt, że była pasjonatką. Chciała przekazać światu, że człowiek to nie jest odrębny, wyjątkowy gatunek, lecz wręcz przeciwnie - dzięki obserwacji obyczajów zwierząt, możemy znaleźć odpowiedzi na wiele pytań dotyczących podstaw ludzkiego zachowania. Walka w obronie przyrody stanie się celem, który uświęca środki.

Dla jednych czarownica i wariatka, dla innych bohaterka bez reszty zaangażowana w walkę o dobro zwierząt. Podziwiana i jednocześnie nieakceptowana, przez swoją apodyktyczność i trudny charakter. Taka Simonę poznajemy dzięki Annie Kamińskiej, która w swojej książce starała się przedstawić postać Kossakówny jak najbardziej obiektywnie.

*Wzięłam sobie do serca prośbę większości moich rozmówców, którzy oczekiwali, że nie będę tworzyć hagiografii, ani niszczyć pomnika, tylko opiszę prawdziwą historię Simony Kossak.\**

Książka podzielona jest na dwie części, tę krakowską i białowieską. Obie są bogate w anegdoty i fragmenty rozmów, które autorka przeprowadziła z osobami z otoczenia Simony. Szczególnie ciekawe są relacje Lecha Wilczka - artysty fotografa, który razem z bohaterką biografii dzielił leśniczówkę, a z czasem stał się towarzyszem jej życia. Wielu chciałoby znaleźć w tej książce konkretną odpowiedź na pytanie, co naprawdę łączyło tych dwoje outsiderów. Jednak uogólnić tę więź jest równie niemożliwym, jak jednoznacznie określić postać samej Simony.

To, co jest w tej pozycji warte podkreślenia, to całkowity obiektywizm autorki. Nie stara się ona ani usprawiedliwiać, ani linczować swojej bohaterki, ale (za pomocą relacji innych osób) przedstawić ją jak najbardziej bezstronnie i z szacunkiem.

*Nie chciałam "malować" Pani nago - tworzyć Pani aktu, chciałam sportretować Pani siłę - pisze Anna Kamińska w swoim liście do Simony, którego jednak adresatka nigdy już nie będzie mogła przeczytać.*

Simona Kossak zmarła w 2007 roku, w wieku sześćdziesięciu czterech lat, jednak dziedzictwo, które po sobie pozostawiła z pewnością może konkurować z artystycznym dorobkiem jej przodków. Jeśli ktoś, tak jak ja, nie zdążył usłyszeć o niej za jej życia, teraz ma okazję, choć w pewnym stopniu, nadrobić tę stratę właśnie dzięki tej książce. A przede wszystkim, wyciągnąć z jej życiorysu wnioski dla samych siebie. Bo zawsze warto brać przykład z ludzi, którzy nie boją się realizować własnego modelu życia, bez względu na to, do czego od urodzenia zostali zobligowani.

\*Wszystkie cytaty pochodzą z książki "Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak" - A. Kamińska, Wydawnictwo Literackie, 2015.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

faith, dodano 02.08.2015 16:00

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).